



Informacje o książce

Autor: Jacek Domański

Wydawca: Militaria

Rok wydania: 2010

Stron: 99

Wymiary: 29,4 x 20,7 x 0,5 cm

Oprawa: miękka

ISBN: 9788372193452

Recenzja

O bitwie pod Stalingradem w 1942 i 1943 r. napisano już wiele książek. O jej znaczeniu dla przebiegu II wojny światowej nie ma potrzeby nikogo przekonywać. Książka Jacka Domańskiego *Stalingrad 1942-1943 vol. II* przedstawia więc temat znany i w literaturze historycznej mocno eksploatowany. Nie ma się co dziwić, że w tej sytuacji autor zdecydował się zająć mniej znanymi epizodami walk i przede wszystkim powiedzieć coś nowego na temat tych przełomowych zmagania.

Na początek zajmę się tytułem. Wydaje się on nieco mylący, bo w rzeczywistości w książce opisano większość działań wokół Stalingradu. Autor rozpoczyna od 3 września i nieudanej ofensywy na północ od miasta, której jednym z głównych promotorów był gen. Żukow. Ofensywa ta, podobnie jak późniejsze działania w tym rejonie, nie dała żadnych efektów, przynosząc wojskom sowieckim olbrzymie straty, mimo znacznej przewagi ilościowej nacierających.

Całość materiału zawartego w książce podzielić można, zgodnie z tym jak przebiegały kolejne fazy walk pod Stalingradem, na cztery większe części: 1) wspomniana wyżej ofensywa na północ od Stalingradu, 2) późniejsze walki w samym Stalingradzie, 3) operacja „Uran” i

zamknięcie w kotle niemieckiej 6 Armii Polowej i części 4 Armii Pancernej, 4) dalsze operacje Sowietów mające na celu zniszczenie wojsk zamkniętych w kotle stalingradzkim (w międzyczasie także operacja „Mały Saturn”) oraz przeprowadzona przez Niemców operacja deblokująca „Burza zimowa”.

Pierwsza część ukazuje dobitnie słabość Armii Czerwonej w prowadzeniu ofensywy. Obserwując uderzenia wojsk sowieckich na północ od Stalingradu, mające w założeniu odciążyć, a w dalszej perspektywie przerwać pierścień wojsk niemieckich wokół miasta, widać, że sowieccy dowódcy niczego się nie nauczyli z klęsk ponoszonych we wcześniejszych fazach wojny z Niemcami. Również oddziały prezentowały często bardzo niski poziom wyszkolenia i taktyki.

Druga, najobszerniejsza część to walki o miasto. Książka obfituje tutaj w dużą ilość szczegółów. W opisie działań autor schodzi do niższych szczebli struktury oddziałów biorących udział w walkach. Ukazane zostały kolejne fazy walk, przegrupowania, zaznaczono momenty nadejścia posiłków. Być może, gdyby nie ograniczenia ilościowe co do objętości książki, autor pokusiłby się o więcej, tak przynajmniej wnioskuję z moich z nim rozmów.

Część trzecia, czyli operacja „Uran” – dla mnie najbardziej odkrywcza. Książka po części obala mit o słabości wojsk rumuńskich, tzn. po pierwsze pokazuje jak ogromną przewagę miały nacierające na północ od Stalingradu wojska sowieckie, po drugie, że słabość ta wynikała głównie z braku skutecznej broni przeciwpancernej. Autor przedstawia starcia, w których wojska rumuńskie potrafiły skutecznie przeciwstawić się Sowietom, którzy walcząc z nimi ponosili niejednokrotnie duże straty. Świetnym komentarzem do finału tej udanej dla Armii Czerwonej operacji jest fakt, że sukces Rosjanie ogłosili w radiu dopiero z pewnym opóźnieniem, dzień po zamknięciu kleszczy wokół wojsk Paulusa.

Całkiem sporo informacji znajdziemy również na temat późniejszych operacji, w szczególności dotyczących uzbrojenia wojsk. Mało kto wie np. o rzucaniu do walki przeciw Niemcom w operacji „Burza zimowa” czołgów K-8 z miotaczami płomieni, przeznaczonych pierwotnie do walk w Stalingradzie. Ta część działań upłynęła pod znakiem upartego dążenia Sowietów do jak najszybszej likwidacji zamkniętych w kotle oddziałów. Obawiali się oni, że zamknięta armia może przetrwać, podobnie jak to miało miejsce w przypadku kotła demiańskiego, a następnie wybić się, niwecząc efekty ich ofensywy. Autor pokazuje, że mimo ogromnej przewagi ilościowej i trudności zaopatrzeniowych, jakie przeżywali Niemcy, ich wojska w kotle były w stanie długo powstrzymać przeciwnika.

Zaletą publikacji są jak zwykle znakomite mapy. Jest ich całkiem sporo, a przy tym odznaczają się dużym poziomem szczegółowości. Do tego ciekawe zdjęcia, plansze barwne ukazujące sylwetki sprzętu i ich maskowanie. Książkę czyta się dobrze, niestety, również tradycyjnie, dość często trafiają się w tekście literówki. Jest to książka przeznaczona zdecydowanie dla osób głębiej interesujących się historią i militariami, podobnie jak większość publikacji wydawnictwa Militaria, i w tej roli sprawdza się bardzo dobrze. Ponadto, z uwagi na rysunki sprzętu i maskowania, może być bardzo przydatna dla modelarzy.

Stalingrad 1942-1943 vol. II to w mojej ocenie najlepsza z prac Jacka Domańskiego, jaką udało mu się ostatnio dopełnić. Szczerze polecam wszystkim, którzy chcą się dowiedzieć czegoś nowego o tej bitwie.

Autor: *Raleen*

Opublikowano 29.08.2010 r.